



# BIULETYN

## WSPÓLNOT ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM ARCHIDIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

**Nr 22**

Listopad 2011 r.

### Zadanie uczniów

*Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5,13-16).*

\*\*\*\*\*

**Jednym z ważnych zadań w kościele, które powinny podjąć Wspólnoty Odnowy w Duchu Św., jest posługa modlitwą wstawienniczą.**

### **Praktyka modlitwy wstawienniczej we Wspólnocie.**

W grupach Odnowy w Duchu Świętym jest ona bardzo popularna. W Biblii znajdujemy wiele przykładów modlitwy wstawienniczej. Abraham prosi za Sodomę i Gomerę. Mojżesz wstawia się za swój naród. Pierwszym, który wstawia się za każdym człowiekiem, jest Jezus Chrystus.

*Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi (Hbr 7, 25).*

Ewangelie wielokrotnie ukazują nam Jezusa wstawiającego się za swoimi uczniami (Łk 22,32; J 17). Widzimy też Maryję, która jest wraz-

liwa na ludzkie potrzeby i ukazuje je Jezusowi (J 2,1-11). W Nowym Testamencie znajdujemy liczne przypadki, gdy ludzie proszą Pana Jezusa o pomoc nie tylko dla siebie, ale i dla bliźnich. Jezus uzdrowił paralytyka, widząc wiarę tych, którzy go przynieśli (Mk 2, 5). Poprzez modlitwę wstawienniczą możemy nieść pomoc ludziom cierpiącym, potrzebującym zarówno ze wspólnoty, jak i spoza niej. Podejmując modlitwę wstawienniczą, uczymy się kochać. Gdy modlimy się za innych, Bóg przemienia i obdarowuje również nas. Otwierając swoje serca na potrzeby innych, wzrastamy w miłości. Zgodna modlitwa wspólna ma szczególną moc:

*Dalej zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18,19-20).*

Bóg w swej dobroci pozwala nam często doświadczać owoców modlitwy wstawienniczej we wspólnocie. Widzimy, jak leczy chorych (nawet po ludzku nieuleczalnie), jednoczy rozbite rodziny, wyzwala z nałogów, nawraca grzeszników. Przyczynia się do umocnienia wiary osób posługujących – tych, za których podejmuje się modlitwę i całej wspólnoty. Modlitwa wstawiennicza ma znaczenie ewangelizacyjne. Konkretnie owoce modlitwy stają się tematem świadectw. Ludzie dowiadują się, że Jezus naprawdę żyje, działa, czyni cuda. Pragną zbliżenia do Boga. Dzięki owocom modlitwy wstawienniczej wiele osób zainteresowało się wspólnotami, wstąpiło do nich. Bywa tak, że zaczyna się od szukania pomocy, uzdrowienia, modlitwy wstawienniczej, a potem człowiek przechodzi rekolekcje, wchodzi na drogę formacji, a po pewnym czasie sam podejmuje posługę, ewangelizuje. Podejmowanie we wspólnocie modlitwy wstawienniczej sprzyja rozwojowi charyzmatów.

### **Jak podejmować modlitwę wstawienniczą?**

Nie ma jakiegś jednej jedynie słusznej metody. Różne wspólnoty organizują modlitwę wstawienniczą na różne sposoby. W niektórych modlitwa wstawiennicza odbywa się pod koniec spotkania modlitewnego i bierze w niej udział cała grupa. W innych osoby zainteresowane modlitwą wstawienniczą pozostają po spotkaniu modlitewnym. Częstym rozwiązaniem jest też organizowanie modlitwy wstawienniczej w inny dzień tygodnia. Daje to możliwość podjęcia posługi bez pośpiechu i bardziej dogłębnie. Są grupy, w których modlitwa wstawiennicza jest

podejmowana na zasadzie „pospolitego ruszenia”. Posługują ci, którzy chcą. Choć zaletą takiego rozwiązania jest aktywizacja dużej liczby osób, to jednak niesie ono wiele niebezpieczeństw. Stwarza bowiem możliwość posługi dla osób nieprzygotowanych, zaburzonych emocjonalnie czy nieodpowiedzialnych. Podejmując posługę w sposób niewłaściwy, można komuś zrobić wielką krzywdę, na przykład, gdy rozgłasza się cudze słabości, wytwory własnej wyobraźni przekazuje jako światła Boże (np. w imieniu Pana nakłania się do podjęcia określonej drogi życiowej, obiecuje pełne i natychmiastowe uzdrowienie czy rozwiązanie problemów), udaje psychoanalityka lub kierownika duchowego. Są intencje modlitewne, które powinny być podejmowane w zamkniętym i ściśle określonym gronie. Dotyczy to m.in. poważnych problemów, spraw wymagających głębszego rozeznania, uzdrowienia wewnętrznego. Cenne jest, jeśli we wspólnocie jest diakonia posługująca modlitwą wstawienniczą. Umożliwia to podejmowanie posługi w sposób bardziej dojrzały, odpowiedzialny. Istnieje wtedy możliwość przygotowania osób do posługi, a także doskonalenia się w niej, m.in. poprzez wzajemną wymianę doświadczeń i informacji zwrotnych (np. jak siebie wzajemnie odbieramy w posłudze) w ramach wewnętrznych spotkań diakonii. Trzeba, abyśmy podejmując posługę, pokładali ufność w Bogu, a nie w nas samych, naszej wiedzy, doświadczeniu itp. Bóg może posłużyć się, kim chce. Może posłużyć się kimś słabym, niekompetentnym, niedoświadczonym. Z drugiej jednak strony potrzeba z naszej strony współpracy z łaską, rzetelnego podejścia do pełnionej posługi w myśl znanej zasady, że powinniśmy tak ufać, jakby wszystko zależało od Boga, a tak się przykładać do pełnionych obowiązków, jakby wszystko zależało od nas. Nauczanie na temat owocnej modlitwy znajdujemy w Biblii. Powinna być ona ufna, pokorna i pełna miłości. Nie jest więc obojętna nasza wewnętrzna postawa, nasza relacja z Bogiem i nasz stosunek do osób proszących o modlitwę. Bóg, który jest miłością, pragnie objawiać swoją miłość także przez nas i naszą posługę. Część ludzi zaczyna swój kontakt ze wspólnotą od modlitwy wstawienniczej. Spotykając się z życzliwością, wysłuchaniem, akceptacją, współodczuwaniem osób posługujących, łatwiej otwierają się na działanie Boga. Ważne jest, abyśmy umieli z miłością przyjąć drugiego człowieka. Modlitwę zaczynamy od wywiadu – rozmowy z osobą o nią proszącą. Pytamy tę osobę, o co pragnie prosić Boga. W zależności od sytuacji wywiad może trwać krócej lub dłużej.

Nie o to chodzi, aby poszukiwać odpowiedzi na problemy, o których się dowiadujemy, ale by rozpoznać, jak się modlić. Już poprzez samo słuchanie Bóg może dokonywać uzdrowienia. Nie powinniśmy się spieszyć z udzielaniem porad czy interpretowaniem sytuacji danej osoby. W czasie modlitwy Bóg może udzielić pewnych światła, ale niech to będą Jego światła, a nie nasze ludzkie pomysły. Wywiad nie jest ani spowiedzią, ani psychoterapią czy czasem poradnictwa. Może być tak, że trzeba będzie kogoś zachęcić do spotkania z kapłanem, psychologiem lub lekarzem. Po wywiadzie następuje modlitwa, którą powinna animować określona osoba z grona posługujących, by uniknąć chaosu i zamieszania. Dobrze, aby w modlitwie wielbić Boga – także w osobie, za którą się modlimy i w sytuacji, którą Mu powierzamy. Modlitwa nie powinna być „przegadana”. Może zawierać mało słów, lecz więcej śpiewu w językach i ciszy. W trakcie modlitwy Bóg może udzielać nam swoich światła, np. proroctwa, słowa poznania, tekstów biblijnych. Przekazując światła, nie przymuszamy omadlanej osoby do ich przyjęcia. To ona w swej wolności może je przyjąć lub nie. Możemy zapytać, czy przyjmuje dane światło, czy trafia ono do niej. Otrzymane światła mogą ukierunkować naszą dalszą modlitwę. Bywa tak, że problem, który człowiek sygnalizuje, jest wierzchołkiem góry lodowej. Gdy do Pana Jezusa przyniesiono paralityka, zapewne ku zaskoczeniu wszystkich, zaczął On od odpuszczenia jego grzechów. Pamiętam młodego człowieka z problemem alkoholowym, którego rzuciła dziewczyna. Modlił się, aby wróciła, a nie o wyzwolenie z nałogu. Nie powinniśmy się złościć na tych, którzy sygnalizują sprawy, w naszym odczuciu, drobne. Bóg interesuje się całym naszym życiem i możemy przyjść do Niego ze wszystkim. To, co dla jednej osoby jest drobiazgiem, dla innej może być wielkim problemem. Jeśli ktoś wielokrotnie przychodzi ze sprawami mało istotnymi, może to znaczyć, że szczególnie potrzebuje uzdrowienia. Czasem nie potrafi rozpoznać swoich rzeczywistych potrzeb. Bóg może wskazać (m.in. poprzez osoby posługujące) mu głębsze wymiary sytuacji. Na przykład ktoś proszący o przemianę współmałżonka może odkryć, że powinien w pierwszej kolejności prosić o własne nawrócenie. Wystraszony student, modlący się o pomyślny wynik egzaminu, może zrozumieć, że ma także prosić o łaski potrzebne w solidnym przygotowaniu. Osoba prosząca o uzdrowienie fizyczne może przyjąć Boże wezwanie do uzdrowienia duchowego i wewnętrznego. Po modlitwie może istnieć

jeszcze potrzeba rozmowy, zaproponowania pewnych konkretnych działań, np. modlitwy osobistej, uczestnictwa w spotkaniach modlitewnych, czytania Biblii, przyjmowania sakramentów, odbycia rekolekcji, pójścia do lekarza etc. Oczywiście, potrzeba tu delikatności, taktu. Niezwykle istotną sprawą jest dyskrecja. Osoby posługujące zobowiązane są do zachowania tajemnicy. Należy też wystrzegać się osądzania – nawet w myślach – osób, za które się modlimy. Pan Bóg przeprowadza do nas nie aniołów, ale ludzi grzesznych, słabych, poraniionych. Sami też jesteśmy słabi i potrzebujemy miłosierdzia Bożego.

### **Kryzysy we wspólnocie**

Po początkowym, nierzadko radosnym okresie swego istnienia, wspólnota wkracza w czas kryzysu. Poznajemy swoje wady. Okazuje się, że nawet ci, którym ufaliśmy, z którymi się przyjaźniliśmy, boleśnie nas zawodzą, rozczarowują. Tracimy zaufanie jedni do drugich, mnożą się konflikty, pretensje, oskarżenia. Część osób ze wspólnoty odchodzi. Pozostali tracą czas na destrukcyjnym rozważaniu wad i błędów innych członków grupy. Jeszcze inni chowają głowę w piasek i nie chcąc się nikomu narazić, udają, że nie ma problemów i izolują się od tych, którzy myślą inaczej. Rodzi się pytanie, co zrobić? Na początku – zaraz po wejściu do wspólnoty często człowiek przeżywa fascynację, ma tendencję do tego, by idealizować; nie dostrzega wad członków grupy. Po pewnym czasie przeżywa bolesne rozczarowanie. Odkrywa ich wady, niedoskonałości. W tej fazie często przeżywa pragnienie odejścia z grupy. Bywają ludzie, którzy ciągle zmieniają grupę w nadziei, że wreszcie znajdą idealną. Jest to utopia, bo idealna wspólnota nie istnieje, tak jak nie istnieją idealni ludzie. Podobne fazy – fascynacji i rozczarowania można zauważyć np. w rozwoju miłości między mężczyzną a kobietą. Niedojrzali małżonkowie w obliczu kryzysu widzą jedno wyjście – rozwód. Ale prawdziwa miłość potrafi zaakceptować drugiego z jego wadami, słabościami. Egoista szuka tylko tego co miłe, przyjemne, wygodne dla niego; żąda bardzo dużo, a niewiele daje. A jeśli daje, to po to, by tym więcej wymagać. Skłonność do egoizmu jest w każdym człowieku. Ale mocą miłości Bożej możemy nasz egoizm przewycięzać. Człowiek dojrzały nie będzie uciekać w obliczu kryzysu, ale pozostanie, by uzdrawiać sytuację – zaczynając od siebie. Każda wspólnota potrzebuje oczyszczenia. Pan Bóg pragnie naszego wzrostu. Nasza miłość i wierność Bogu musi

być wypróbowana. Aby kryzys przetrwać (a przecież Bóg pragnie zwyciężyć w naszych wspólnotach), trzeba, abyśmy uświadomili sobie, że we wspólnocie nie ma osób niewinnych. Tylko Pan Jezus i Niepokalana Maryja byli nieskazitelni. Nawet święci mieli swoje wady, grzechy – niektórzy nawet wielkie. Potem – co prawda – żalowali za nie i bardzo się zmieniali. Każdy z nas, niezależnie od wieku, stażu w grupie, zawodu, wykształcenia ma taką samą grzeszną naturę. Wynika z tego skłonność do egoizmu, pychy, miłości własnej. Wiąże się z tym używanie mechanizmów obronnych. Mechanizmy te – związane z emocjami – fałszują nasze postrzeganie rzeczywistości. Dotyczy to również naszego postrzegania ludzi, wspólnoty.

Pan Jezus mówi: *„Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie”* (Łk 12, 48).

Im większe obdarowanie, tym większa odpowiedzialność. Większa jest odpowiedzialność tych, którzy dłużej są we wspólnocie, pełnią wyższy urząd, mają większą wiedzę, więcej charyzmatów i talentów otrzymali. Winą wobec wspólnoty są nie tylko oczywiste grzechy wobec niej, takie jak np. niechęć wobec członków grupy, nieposłuszeństwo przełożonym, obmowy, skłócanie ludzi itp. Są też grzechy subtelniejsze, trudniejsze do uchwycenia: zaniedbywanie dobra, brak współczucia, nieudzielenie pomocy gdy jest ona potrzebna i możliwa. Grzechem będzie nie tylko nadmierne krytykowanie, ale też nieprzyjmowanie krytyki. Cóż powiedzieć o postawie pewności siebie, niechęci do liczenia się ze zdaniem innych, kierowania się tylko własnym przekonaniem, zaniedbania konsultacji z innymi? Bywa niekiedy tak, że wspólnota podzielona jest na „rząd” i opozycję”. Grzechem opozycji bywa bunt, szemranie wobec przełożonych, napastliwość. Ale czy „strona rządowa” we wspólnocie jest zawsze bez winy? Czy zawsze jest gotowa do dialogu czy stwarza ku temu warunki? Jeśli tak, to istnieje szansa na uzdrowienie relacji. Jeśli nie, narasta niechęć, która może przerodzić się w rozgoryczenie, gdy ludzie czują się traktowani przedmiotowo i są przekonani, że nic się nie da zrobić. Oczywiście wspólnota nie jest organizacją demokratyczną. Kościół jest hierarchiczny. Prawdziwa pokora przełożonych sprawia jednak, że mając świadomość, iż „nie zjedli wszystkich rozumów”, chcą wysłuchiwać innych członków wspólnoty. Przełożony, który ma być dla wspólnoty znakiem Chrystusa, winien Go naśladować w postawie uniżenia, cierpliwego wysłuchiwania, bezinteresownego miłowania także tych „trud-

nych" członków wspólnoty. Dojrzały chrześcijanin nie będzie czuł się zagrożony krytyką, ale wykorzysta ją dla większego dobra. W modlitwie rozważy, co rzeczywiście powinno się zmienić. Krytykę zaś niesprawiedliwą może wykorzystać dla chwały Bożej, wzrastając w miłości. Łatwiej bowiem kochać tych poprawnych, uniżonych. Kochać osobę agresywną, napastliwą jest o wiele trudniej. Czyż i ona, a może szczególnie ona, nie potrzebuje doświadczyć Bożej miłości, także od tych, których rani, a którzy mienią się być dojrzałszymi od niej? Miłość jednak winna być roztropna. Nie polega ona na tym, by pozwalać każdemu na wszystko. Nie powinniśmy ulegać presji osób nie zrównoważonych, manipulujących czy wymuszających swoją wolę. Mamy jednak z szacunkiem i życzliwością odnosić się do człowieka, także wtedy, gdy z takich czy innych powodów musimy powiedzieć «nie» wobec jego niewłaściwych zachowań, nacisków, destrukcyjnych działań. Każdy jednak niech w pierwszej kolejności się zajmie badaniem własnego sumienia, a osąd innych niech pozostawi Bogu. Grzech ma zawsze wymiar społeczny. Każdy grzech – nawet ten popełniony w skrytości – znany tylko Bogu i spowiednikowi – rani, osłabia wspólnotę. I tu nikt nie może wymówić się od winy. Któż z nas nie ma na sumieniu zaniedbania modlitwy? Któż z nas modli się regularnie za wspólnotę, jej członków i przełożonych? Któż z nas nie zgrzeszył obojętnością, niechętnymi myślami. Któż z nas wykonał całe dobro, do jakiego Bóg go wzywał? Któż z nas jest wolny od egoizmu, zawsze przebacza, mówi o bliźnich tylko dobrze? Któż z nas jest zawsze pełen ufności i wdzięczności i nie ulega żadnej pokusie? A zatem nie agresja czy unikanie „trudnych” osób rozwiążą problemy wspólnoty, ale prawdziwa pokora i miłość nieobłudna.

Upadnijmy więc na kolana – liderzy, animatorzy i członkowie wspólnot. A Pan w swym miłosierdziu udzieli nam łaski skruchy, rozpoznania naszego grzechu, wzajemnego zrozumienia i przebaczenia, dialogu i jedności.

## OGŁOSZENIA

1. W Domu św. Gabriela, przy ul. Noskowskiego 13 w Częstochowie, odbywają się spotkania modlitewne, liturgia pierwszych sobót miesiąca. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 16:00 i obejmuje blok tematyczny:

- ❖ Adoracja Najświętszego Sakramentu
- ❖ Możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania
- ❖ Msza św.
- ❖ Katecheza
- ❖ Agape

Spotkanie prowadzi **O. Mihovil Filipovic**.

2. W dniach 10-12 lutego 2012 r. w Olsztynie k. Częstochowy odbędą się rekolekcje zimowe dla wszystkich Wspólnot Odnowy w Duchu Św. Temat rekolekcji: Rozeznanie woli Bożej w życiu osobistym i wspólnotowym. Koszt rekolekcji: 110 zł od osoby. Zapisy u liderów wspólnot.

Szczęść Boże!

---

*Szczegółowych informacji dla wszystkich udziela  
Sekretariat Odnowy w Duchu Świętym.*

*Pytania prosimy kierować na e-mail: **sekretarz@odnowa.czyst.pl***